

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,05 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,85 "
Na poczcie, już z odnośniami	3,65 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na poczcie, już z odnośniami	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawcę z dostarczenia numerów bez zwrotu pieniędzy — — — kwoty abonentowej. — — —

## OGŁOSZENIA:

na 4 a roznie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 16 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same stawki w godzinach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 30 proc. drożej. Ogł. z innych spraw płatne tylko w walucie tytułu. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Ozwartek: Leona i Eucherjusza  
Piątek: † Maksymiljana

CHOJNICE, piątek dnia 21 lutego 1930 r.

Słońca wschód 7. 9 zachód 17.20  
Księżyc wschód 1.40 zach. 9.46

## Pod rozwagę

Przewodniczący komisji sejmowej dla zbadania zajęć w Sejmie dnia 31 października ub. r. ks. Czetwertyński uznał, że interes państwa nie pozwala na odczytanie listu p. ministra spraw wojskowych, zawierającego jego sprawozdanie o tych zajęciach, przesłanego do prezesa rady ministrów. Zapatrywanie to podzieliła większość komisji i listu tego nie odczytano. „Sanacja moralna” przez usta posła Podolskiego oświadczyła:

„Józef Piłsudski jest tak wielką postacią w życiu Polski, że jakakolwiek cenzura jego urzędowych enuncjacji przez kogokolwiek — bądź, czy ciało zbiorowe, czy też osobę, jest niedopuszczalna”.

Mimo tego oświadczenia półurzędowa PAT., list p. Piłsudskiego scenzurowała, opuszczając w sprawozdaniu niektóre jego wyrazy i określenia niezupełnie zgodne z tem, co zwyczajni śmiertelnicy uważają jako wyraz „guter Kinderstube”, Agencja 100-procentowych Piłsudczaków „Iskra” wydawana przez pułkowników, podobno częściowo z funduszu uzbiernego do dyspozycji Piłsudskiego na walkę z szpiegostwem ogłosiła w całości elaborat p. ministra spraw wojskowych. Podaliśmy go wczoraj także do wiadomości naszych czytelników, by się mogli przekonać, że na froncie pułkownikowskim nic się nie zmieniło.

Na tym froncie walka z Sejmem, jego marszałkiem, walka z obowiązującą konstytucją jest fałszywy brak pieniędzy i kredytu, niebываła ilość nadal główną treścią polskiego życia politycznego. Olbrzymie rozmiary bezrobocia, katastrof protestów wekslowych, przesilenie w przemyśle i handlu, ostatnia nędra na wsi, dla pułkowników i ich satelitów są objawami drugorzędymi, którymi nie warto się zajmować. Dążenie do skupienia wszystkich sił narodu, aby pokonać ciężkie przesilenie, które wskutek niedorzecznej polityki gospodarczej i finansowej obozu „sanacji moralnej” tak ostre formy i tak wielkie przybrało rozmiary, dla tych jedynych rzekomo patriotów i państwowców jest drobnostką.

A kto wie, może właśnie awanturami pragną odwrócić uwagę społeczeństwa od ciężkiego przesilenia? Dziecinne próby i zamiary, bo głodnego takimi niebezpiecznymi zabawami nie nasyci i nie uspokoi.

List p. Piłsudskiego odezwie się oczywiście głośnie echem, ale nie u nas, jeno za granicą. Utrwali on tam zapatrywanie, że Polska mimo wielkich wysiłków narodu ma ustroj państwowy płynny, pozbawiony nienaruszalnych podstaw prawnych, co nie wzmocze do nas zaufania, a co ważniejsza nie przysporzy nam kredytów. Dla nas w kraju Piłsudski pozostanie zawsze Piłsudskim. Nazwisko jego pod względem prawnym i moralnym stanowi właściwe pojęcie. Pojęcie to nie jest wpływem logiki, nie jest też owocem rozumowania prawnego. Rozprawiać z nim, polemizować, protestować, nie warto. Dla sanatorów wszelkich brygad enuncjacji Piłsudskiego będą zawsze nie-tykalną ewangelją, dogmatem.

Nic dziwnego! Wszak „On” jest podstawą ich bytu. Słowa jego muszą być dla nich świętością, objawieniem, choćby zaczerpnięte z zapadłych ruin, których normalny człowiek unika. Prawdziwi Piłsudczacy skowyceli z radością, gdy Narodowi Piłsudskiemu dostał się przydomek narodu idjotów, gdy „wielka postać w życiu Polski” nazwała nasz parlament „bankrutującym domem publicznym” a jego posłów i polityków „ladacznikami” itd.

Swoista to kultura, swoista atmosfera, w której dusi się nasze życie państwowe. Stwierdzić i podkreślić nam tylko wypada, że polska ona nie jest, że na naszym gruncie nie wyrosła, jest to chwast wybujały na naszej glebie w czasach sromotnej niewoli. Na pocieszenie swoje możemy powiedzieć, że Polska to wielka rzecz. Przetrwiała tytu ludzi „nadzwyczajnych”, przetrwała także

## Przesilenie francuskie

**Paryż, 19. 2. (Radjo.)** Istnieją trzy hipotezy rozwiązania kryzysu: albo rząd kartelowy, albo koncentracji republikańskiej, albo też jedności narodowej.

W chwili obecnej wszystkie trzy są możliwe. Nie mniej przytłaczająca większość opinii skłania się ku hipotezie koncentracji, czyli większości, złożonej ze wszystkich grup republikańskich z radykałami włącznie, ale bez socjalistów.

Kombinacja taka miałaby największe szanse gdyby lewe skrzydło radykałów nie wyłączało zgóry współpracy z grupą Marina.

Pośród kandydatów na premiera najczęściej wymieniają Tardieu. Po nim dopiero następują nazwiska Brianda, Chautempsa, Clementela, Raula Pereta.

Nagle przesilenie wywołało w całym kraju konsternację bolesną w obozie narodowym, radość w kołach lewicowych.

Posel Lasteyrie z prawicy mniema, że w izbie niema innej większości, jak narodowa; poseł zaś radykalny, Montigny, dowodzi, że bez radykałów żaden rząd nie potrafi długo utrzymać się przy władzy.

Briand upadł w sprawie polityki zagranicznej, Tardieu w sprawie finansowej, obydwaj w ciągu pięciu miesięcy.

Ponieważ niema stałej większości w izbie bez grupy lewicy radykalnej, która przechyliła się to na lewo, to na prawo, przeto możliwy jest tylko gabinet, mogący liczyć na poparcie większości radykałów.

### Prezes gabinetu pruskiego Braum za umową likwidacyjną.

**Berlin, 19. 2. (Radjo.)** Dzisiaj prezes gabinetu pruskiego Braum przemawiał w Sejmie pruskim na temat umowy likwidacyjnej z Polską. **Uważa on obecną granicę wschodnią Niemiec za „nie naturalną, niesprawiedliwą i sprzeczną z interesami gospodarczymi kraju.”**

Rząd pruski miał poważne zastrzeżenia co do umowy likwidacyjnej, lecz doszedł po naradach zrzędem Rzeszy do przekonania, że **lepiej będzie w interesie państwa, a zwłaszcza Niemców zamieszkałych w Polsce — zgodzić się na tę umowę.**

Posel Winterfeld (nacionalista) polemizował z Braunem i powątpiewał o lojalność Polaków, którzy uczynią wszystko możliwe, aby utwierdzić obecną polsko - niemiecką granicę.

### Rozczarowanie w Paryżu.

Miarodajna opinia francuska jest widocznie rozczarowana stanowiskiem Niemiec wobec Polski. Polityka francuska, dążąc do porozumienia z Niemcami, sądziła, że bardzo poważne ustępstwa polityczne ze strony Polski zdołają zlagodzić nie-

Prezydent Doumergue konferował wczoraj z prezesami izby i senatu, oraz wszystkich komisji i głównych partii parlamentarnych.

Pod koniec wieczoru do pałacu Elizejskiego przybył Poincare, który, jak można się domyśleć doradzał premierostwo Tardieu.

Dopiero dzisiaj wieczorem stanie się wiadomym wybór Doumergue'a: Tardieu czy Chautemps?

Z powodu przesilenia francuskiego prace konferencji londyńskiej zawieszono.

Główni delegaci francuscy na konferencję rozjezmu celnego w Genewie wrócili do Paryża.

Ze względu na politykę zagraniczną niektóre wysuwają możliwość rozwiązania kryzysu tylko przez zastąpienie Cherona innym ministrem skarbu, przyczem uważają za niezbędne obsadzenie teki tej nie przez finansistę, lecz ekonomistę, a to z powodu konieczności przystosowania polityki skarbowej do wymogów życia gospodarczego, nie zaś odwrotnie, jak bywało dotychczas.

Przeciwno takiemu sumarycznemu rozwiązaniu kryzysu gwałtownie oponuje lewica, twierdząc, że lewica obaliła gabinet, więc na czele nowego rządu winien stanąć lewicowiec.

W ostatniej chwili obradowali socjaliści i ogłosili rezolucję, że gotowi są w każdej chwili objąć władzę, ale sami.

Podobnej jednak perspektywy nie należy jeszcze brać na serio.

nawisć niemiecką, wobec naszego kraju i osłabić antypolskie wystąpienia Rzeszy. To też paryski „Temps”, donosząc o wizycie ambasadora Hoescha u p. Brianda, bardzo surowo ocenia stanowisko stronnictw niemieckich wobec umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej, którą nazywa „pierwszym aktem nowej polityki, zmierzającej do naprawienia stosunków niemiecko - polskich.

Stanowisko Niemiec mogło wywołać rozczarowanie jedynie w tych kołach, którym się należy wydać, że Niemcy powojenne są istotnie Niemcami demokratycznymi i pacyfistycznymi. My ze swej strony nigdy nie podzielaliśmy tych złudzeń i dlatego — nie mamy rozczarowań, gdy Niemcom wszystkiego za mało.

### Olbrzymie bankructwo w Gdyni.

**Gdynia, (AW.)** Fabryki budowlane w Gdyni przechodzą obecnie ciężki kryzys i w kilku ogłoszono nadzór sądowy. M. in. firma Mikulski ogłosiła upadłość na sumę 1 miliona złotych. Zdaniem sfer gospodarczych w Gdyni przyczyną katastrofalnego stanu jest brak kredytów budowlanych oraz rygorystyczne ściąganie podatków.

List p. Piłsudskiego nie jest ani nowością, ani oryginalnością. Charakteryzuje człowieka, a tego człowieka znamy oddawna. Sejm w odpowiedni sposób na ten występ „wielkiej postaci w życiu Polski zareaguje, nie przypisując mu jednak zbyt wielkiej wagi. Takie występy należy traktować lekko.

ale społeczeństwo i jego przedstawiciele mają obowiązek żądać kategorycznie zakończenia tych popisów „genjalnych” sanatorów. W ciężkiej naszej sytuacji nie chcemy być krajem sensacyj, awantur, niespodzianek, rozgrywek. Na to nie pora! Nam należy skupić wszystkie siły Narodu, aby ożywić warsztaty pracy w mieście i na wsi, aby dać pracę i chleb robotnikowi i włościanowi, a zdołamy ten cel osiągnąć tylko wtedy, jeśli będziemy społeczeństwem zwartem i państwem u-stabilizowanym.

Tych, którzy przeciwdziałają temu skonsolidowaniu społeczeństwa i państwa naród powinien stawić poza nawias życia publicznego!

### Piłsudskiego, pułkowników i wszystkie brygady sanacyjne!

Marszałkiem przedstawicielstwa narodowego jest p. Ignacy Daszyński, nasz przeciwnik polityczny, socjalista, jeden z przednich twórców wielkości Piłsudskiego, który niedawno temu jeszcze pisywał broszurki o „wielkim człowieku”. Nie naszą jest rzeczą występować w obronie „towarzysza” Daszyńskiego. Ale nie mogą nam być obojętne obelgi miotane na marszałka Sejmu za to, że stanął twardo w obronie konstytucyjnych praw Sejmu przed politykującą soldateską. Nad pojęciami prawnymi p. Piłsudskiego o swej władzy wojskowej na terenie sejmowym, są tak swoiste, że możemy nad nimi przejść do porządku dziennego i to tembardziej, że p. Piłsudski dla prawa nigdy zbyt wielkiego zrozumienia nie objawiał. Miał o nim zawsze swoiste pojęcia. Obelgi rzucone pod adresem marszałka Sejmu jak buromang odwracają się przeciwko temu, który je miota. Kto wymyśla, kto lży, niema słuszności.

# Obrady Sejmu

## Oświadczenie posła Rataja.

Przed porządkiem dziennym wtorkowego posiedzenia zabrał głos poseł Rataj (Piast), oświadcza, iż B. B. ogłosił w ub. tygodniu w prasie swą uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwała ta zawiera w motywach ciężkie zarzuty pod adresem członków Sejmu a nawet zarzuty współdziałania z agenturami obcemi. Nie wskazuje oskarżonych i nie wymieniając ich po nazwisku, oświadczenie B. B. operuje ogólnikowymi

wyrażeniami „niektórzy posłowie“ a nawet krótko „posłowie“, co daje opinii publicznej pełną swobodę dopatrywania się w każdym z posłów oskarżonego i rzuca cię na cały Sejm. Mówca w obronie czci własnej protestuje jak najsilniej przeciwko takiemu sformułowaniu oświadczenia B. B. w przekonaniu, że do tego protestu przyłączą się inni koledzy.

## Ustawa o zasiłku dla urzędników.

Następnie po odesłaniu szeregu projektów ustaw do różnych komisji pos. Wyrzykowski (Wyzw.) referował projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników, zaznaczając, że chodzi o wypłatę 1/3 dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Komisja zmieniła nazwę tego dodatku, określonego w projekcie rządowym jako jednorazowy zasiłek, z uwagi na to, że nie jest to zasiłek, lecz wyrównanie długu, zaciągniętego przez państwo.

czne obniżenie stopy procentowej i przedłużenie terminów spłaty umożliwić spłatę tych długów.

Pos. Diamand uzasadnił rezolucję mniejszości, wzywając rząd, aby zbadał stan prywatnych długów robotników i pracowników państwowych i zajął się konwersją tych długów, aby przez zna-

Marszałek oświadczył, iż pos. Rosiak (fr. kom.) wniósł na piśmie poprawkę, zmierzającą do wyłączenia od tego dodatku sędziów, prokuratorów i osób wojskowych, natomiast do przyznania tego dodatku innym funkcjonariuszom nie w wysokości 1/3 lecz w całości.

Referent wypowiedział się zarówno przeciwko wnioskom pos. Rosiaka jak i rezolucji pos. Diamanda Projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu a wniosek pos. Rosiaka i rezolucję posła Diamanda odrzucono.

## Ustawa o poborze rekruta.

### Prowokacyjne wystąpienie komunista Warszawskiego

W dalszym ciągu pos. Harniewicz (Ch. D.) referował projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1930. Referent zaznaczył, iż obecnie dużo mówi się o pacyfizmie i rozbrojeniu, lecz mimo to państwa a w szczególności sąsiedzi od wschodu i zachodu zbroją się w tempie bardzo szybkim. Zbrojenia te są zwrócone przede wszystkim przeciwko Polsce.

**prowokacją komunista, podszedł do trybuny i zepchnął Warszawskiego. Następnie usunęła go straż marszałkowska. Gdy Warski zbliżył się do ław socjalistycznych i zawołał „socjal - patrjoci“, wówczas pos. Stańczyk zaczął go termosić za kamizelkę a pos. Ślędzki dwukrotnie go spoliczkował.**

Pos. Warski (kom.) oświadcza, iż frakcja jego głosować będzie przeciwko ustawie.

Mar. Daszyński wykluczył Warszawskiego tylko na 3 posiedzenia.

Ponieważ mówca rzucał szereg inwektyw pod adresem państwa polskiego i rządu, marszałek wzywał go kilkakrotnie do porządku wreszcie odebrał mu głos.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Gdy jednak Warski nie przerywał swego przemówienia i niereagował na uwagi sekretarza, poseł Mazur (Klub Narodowy), poruszony do głębi

**Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) oświadcza, iż przemówienie pos. Warszawskiego było obrazą polskich uczuć narodowych, wobec czego apeluje do marszałka, aby zarządził wykreślenie całego przemówienia tego posła ze stenogramu sejmowego, jako przynoszącego hanbę Sejmowi!**

## Sprawa podkładów kolejowych.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania polityki podkładowej min. ko munikacji.

wał. Sejm nie może się wypowiadać o personelu podległym ministrowi. Trzeba ministrowi dać możność doboru ludzi.

Pos. Romocki, (B.B.) zbija zarzut, postawiony mu jako b. ministrowi co do złej oceny koniunktury na rynku drzewnym, a dalej zarzut, jakoby min. komunikacji nie utrzymywało należytego kontaktu z min. rolnictwa i lasów państw., poczem w kancelarii oświadcza, iż dotychczasowe doświadczenie z nadzwyczajnymi komisjami Sejmu różnego typu było niekorzystne; przyniosły one więcej szkody, niż pożytku.

Wobec pewnych względów, wobec pewnych nieprawdziwych zeznań świadków i powoływania się na nieznaną eksperta, przyjęcie sprawozdania komisji do wiadomości nie byłoby właściwe. Co do wniosku utworzenia specjalnej komisji dla sprawy zakupu podkładów min. uważa, że inicjatywa ta może być dobra, ale niema charakteru decyzji, której rząd byłby obowiązany się trzymać. Co do wniosku o ukaranie winnych, min. przypomina, że sprawę skierował do sądowych władz śledczych. Co do wezwania NIK., aby stwierdziła wysokość strat, to przedewszystkiem należy stwierdzić, czy są jakie straty. Zamiast wniosku nadzwyczajnej komisji, min. proponuje następujący wniosek: „Sejm wzywa NIK., aby uwzględniając badania komisji i zebrane przez nią materiały, przeprowadziła dalsze prace, potrzebne dla wyjaśnienia sprawy zakupu podkładów dla kolei w latach 1927, 1928 i 1929. Po wykonaniu tej pracy NIK. będzie dokładnie wiadome, że są straty, jaką kto ponosi za nie odpowiedzialność i w jakim charakterze, czy w charakterze karnym, czy politycznym.“

Pos. Kaczanowski (P. P. S.), biorąc w obronę sprawozdanie podkomisji, zbija twierdzenie, że komisja nadużywała swego zadania. Kolej, według informacji mówcy, poniosła stratę około 20 milionów zł. Mówca wyraża zdziwienie, że komisja nie podała choćby przypuszczalnie kwoty straty, i że tylko ogólnikowo sformułowała swój wniosek.

Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

Pos. Kleszczyński (BB.) odpiera zarzut, jakoby BB. chciał celowo sprawę zatrzeć.

**Wśród zgłoszonych wniosków jest wniosek klubu Piasta, Ch. D. i NPR. w sprawie zmiany konstytucji, zaopatrzonej w 117 podpisów. Po 15 dniach wniosek ten zostanie przekazany komisji konstytucyjnej.**

Pos. Sobolewski (BB.) oświadcza, że w komisji w 90 proc. wyeliminowano politykę. W całej sprawie tylko sąd może orzec o winie i o karze.

Sprawozdawca pos. Hausner (PPS.) uważa, iż w całej dyskusji w niczem nie została zachwiana podstawa, na której opiera się sprawozdanie i ustalenie tych faktów, na których komisja oparła swoje wnioski. Pos. Romocki usiłował poważnie osłabić sprawozdanie komisji, lecz mu się to nie udało. Na 3 główne zarzuty pos. Romocki niestety nie odpowiedział w sposób wystarczający. Drogą analogii i kalkulacji mówca doszedł do wniosku, że wszystkie poniesione straty wyrażają się w sumie 15,644,825 zł. Polemizując z przemówieniem min. Kuehna, mówca zarzuca mu, że nie starał się osłabić sprawozdania i ustalonych w nim faktów oraz, że lekko przeszedł na koniunkturę z roku 1928. Zarzutem komisji wobec ministra jest, że program jego w pewnej sytuacji koniunkturalnej był za wysoki, czyli że min. Kuehn powtórzył błąd pos. Romockiego. Błąd ten nie tylko wpłynął na ceny drzewa, ale również przyczynił się do tego, że wszystkie korzyści z umowy wyciągnęli przedsiębiorcy. — Następnie mówca poruszył sprawę usunięcia prezesa dyrekcyj kolejowej w Krakowie Barwicza, czyniąc zarzut min. Kuehnowi, gdyż, zdaniem mówcy, był to człowiek wielkiej wiedzy i wielkiej energii, a przez usunięcie go minister skrzywdził polskie kolejnictwo.

**Następne posiedzenie w piątek o godz. 15. Jedynym z punktów porządku dziennego jest wniosek nagły Kl. Nar. w sprawie koncesji Harrimana.**

## Zjazd Związku straży ogniowej.

**Warszawa, 18. 2. (AW).** Wczoraj rozpoczął się zjazd inspektorów „Związku Straży Ogniowych“. W zjeździe biorą udział przedstawiciele 9.480 straży, które posiadają przeszło 300 tys. czynnych członków.

## Wydobycie zwłok lowelasa niemieckiego.

**Berlin, (AW.)** Z Haweli wyłowiono zwłoki radcy tajnego ministerstwa spraw zagranicznych Jerzego Beckera, który jak wiadomo zginął w dn. 28 grudnia r. ub. W tym dniu Becker wyszedł z ministerstwa i znikł. Na tle zaginięcia radcy tajnego, który znany był z wesołego trybu życia, krążyły najrozmaitsze wersje. Wydaje się jednak jedynie prawdopodobnym iż Becker przypadkiem wpadł do wody i utonął.

## Znowu powędrował sanator do więzienia.

**Kraków, (AW.)** Komisja rewizyjna przeprowadziła rewizję w spółdzielni żandarmerji wojskowej 5-go dywizjonu w Krakowie i stwierdziła niedokładności w księgach kasowych oraz znaczne braki gotówkowe, w kasie spółdzielni. W wyniku dochodzeń aresztowano Wiktora Sikorę, kierownika spółdzielni i osadzono go w więzieniu.

# Tylko do 25-go lutego b. r.

przyjmują listowi  
zamówienia na prenumeratę  
„Dziennika Pomorskiego“  
na miesiąc marzec

Prenumerata miesięczna „Dziennika Pomorskiego“ wynosi przy odbiorze w ekspedycji 2,55 zł z odnośnikiem i w agencjach 2,65 zł. z dostawą przez pocztę przy zamówieniu u listowego 2,89 zł.

## PRZEGLĄD PRASY.

### Strzały w próżnię.

Na łamach tygodnika „Myśl Narodowa“ publicysta młodego obozu narodowego prezes Wydziału Wykonawczego Młodych O. W. P. dr. Zdzisław Stahl, rozprawia się z ostatnim oświadczeniem p. ministra oświaty Ozerwińskiego, w którym walkę z narodowym ruchem młodzieży wskazał jako główne swe zadanie. Autor pisze:

„Z dwu głównych pocisków, które wysłane zostały w stronę obozu młodych przez wojującą oświatę publiczną, pierwszy nosił uwodzieleński i piękny napis: idea państwa. Drugi groził, przerażał i gromił: to obskurantyzm, brzmiało ponure oskarżenie, wiek upadku kultury odzywa!”

Jeśli chodzi o kwestję pierwszą, to propaganda ideał państwowej wśród mas młodzieży, mającej duszę wypaloną po brzegi ideałem Wielkiej Polski, mogaby mieć chyba znaczenie wybijania drzwi otwartych, gdyby — rozumienie tej idei przez koła „sanacyjne“ nie było takie, jak to z dodawanych interpretacji wynika. Jest wszak powszechnie wiadomą rzeczą, wielokrotnie powtarzaną, że idea państwa w mniemaniu sfer dzisiaj oficjalnych jest anarodową po pierwsze i lekceważącą prawo po drugie. Za taką „ideą państwową“ młode pokolenie z pewnością nie pójdzie, ponieważ sens jej może być w najlepszym przypadku wynikiem nieporozumienia, a w każdym razie „państwowość“ takiej anarodowej oraz nie — prawnej idei jest czysto werbalna. Jeśli ktoś woła „państwo“ i nie dodaje „polskie“ i gdy krzyczy „państwo“ a dodaje „precz z prawem“, to słuchacze mogą najwyżej wzruszyć cierpliwie ramionami.“

Rozprawiając się z zarzutem obskurantyzmu autor stwierdza, że obskurantyzm odznacza się panowaniem w umysłowości określonej epoki doktryn i formuł martwych. Obecnie zatem ideologia państwa liberalnego, anarodowego i agnostycznego, splekana formułkami masońskimi, nosi cechy istotnie obskurantyzmu.

### Armja i sejm.

**Socjalistyczny „Robotnik“,** w artykule wstępnym pt. „Duch kastowości“, występuje przeciwko wciąganiu oficerów do walki politycznej w sejmie. Dla „Robotnika“ klasycznym tego przykładem są wypadki z dnia 31 października 29 r.

„Nie będziemy roztrząsać sprawy, czy oficerowie zajęli przedsięwzięcie przemocą, czy też nie — pisze organ socjalistyczny. — Ale faktem jest, że oficerowie zjawili się w sejmie celem takiego, czy innego poparcia marsz. Piłsudskiego przeciw sejmowi, celem zademonstrowania, że w walce marsz. Piłsudskiego z sejmem oni — oficerowie — stają po stronie Piłsudskiego.“

Mało tego. Wobec niepowodzenia „akcji“ z dnia 31 października usiłuje się zważyć winę za nią na tow. Daszyńskiego, jakgdyby on przyszedł do min. spr. wojsk. czy do sztabu jen. a nie oficerowie przyszli do sejmu, usiłując się wzmocnić, że oficerów spotkał „afrońt“ dlatego, że marszałek sejmu zrobił użytek z przysługującego mu prawa i zapobiegł przykrym, a kto wie czy nie tragicznym incydentem: usiłując się — jak to widać z rozkazu oficerskiego min. spraw wojsk., dołączającego do jego „listu“ o zajęciach z d. 31 października — utrwalić wśród oficerów przekonanie, że zachowanie się marsz. Daszyńskiego było lekceważeniem i nieposzanowaniem munduru oficerskiego; usiłuje się utrzymać wśród oficerów pogląd, że sejm to zbiorowisko ludzi „nieodpowiedzialnych“, niegodnych satysfakcji honorowej, a więc godnych pogardy.

Są to objawy wysoce niepokojące i niebezpieczne. Sfer „sanacyjne“ robią wszystko, aby pogłębić przedział między armją a przedstawicielstwem narodowym, a skutki tej roboty są takie, że zarysowuje się coraz wyraźniej rozdziew między armją a ludnością.

Ale i socjaliści pod tym względem nie są bez winy. Wypadki krakowskie w których wciągano robotników do walki z armją, wprowadziły również poważny rozdziew między armją a ludnością. Dziś socjaliści widzą już jednak jasno jak na dłoni istotny tragizm takiego rozdziewu, przyłączając się do obrony naczelnej zasady, każdego zdrowego państwa w myśl której armja powinna stać zdaleka od walk politycznych. Naruszenie tej zasady to upadek armji i upadek państwa.

### Moralna krucjata przeciwko bolszewikom

Nawiązując do głosu Ojca św., Piusa 11-go, po tępiącego zbrodnie bolszewickie przeciwko prawom boskim i ludzkim, „Polska“ pisze:

„Nikt dziś nie myśli o krucjacy zbrojnej przeciw Rosji i o przywróceniu tam tą drogą praworządności, ale i krucjata moralna może stać się zabójcą dla krwawej tyrantji sowieckiej. Z chwilą, w której Stany Zjednoczone, Anglja, Włochy, Francja i Niemcy przestałyby liczyć na zyski handlowe z ludożercami komunistycznymi — władza sowiecka pozostawiona samotnie wobec własnego ludu, musiałaby załamać się i upaść. Iluzoryczne te zyski handlowe drogi już kosztują wszystkie narody, a najwięcej cenę płaci za nie naród rosyjski, męczony przez oprawców z Czeki.“

Nie trzeba się ludzi, możliwości ewentualnej polityki ustępstw w sprawach religijnych ze strony Sowietów pod naciskiem Zachodu. Minęły już czasy Lenina — „Nepu“ i „pieredyszki“, które zapowiadały powolną likwidację komunizmu. Stalin zgnębiwszy współzawodnika swego Trockiego, zastosował jego program i zawrócił do przymusowego komunizowania wsi rosyjskiej i wytopienia śladów wszelkiej przeszłości „burżuazyjnej“. W tej sytuacji ewangelja Chrystusa nie da się pogodzić z nauką Marksa i bolszewicy - staliniowcy, tolerujący chłreścijanizm, wogóle są czemś do pomysłenia.“

Autor wyraża nadzieję, że głos sumienia zagłuszy brzęk okrwawionego złota, że przyjdzie rychło zrozumienie czem grozi światu dalsze istnienie obecnych stosunków w Rosji.

### Metropolię w kajdanach prowadzono do więzienia.

Z Kijowa donoszą: Nienotowane dotychczas oburzenie i zgrozę wśród ludności Ukrainy sow. wywołało barbarzyństwo agentów GPU.

Jako odpowiedź przeciwko znanym wystąpieniom przeciwko terrorowi antyreligijnemu w Rosji sow. w rozmaitych krajach władze bolszewickie wzmogły jeszcze bardziej prześladowania duchownych wszystkich wyznań.

Na Ukrainie rozpoczęła się istna orgia tych prześladowań. Oprócz wielu księży i popów, aresztowano 6 biskupów oraz głowę ukraińskiej autokefalicznej cerkwi, metropolię Lypkiewskiego, liczącego lat 80.

Starca tego, wraz z wszystkimi aresztowanymi, zakuto w kajdany i tak prowadzono przez ulice miasta do więzienia.

Aresztowano także setki inteligentów, podejrzanych o sprzyjanie religji.

Aresztowanie metropoli i biskupów pozostaje także w związku z dekretem władz sowieckich, mocą którego rozwiązano ukraińską prawosławną cerkiew autokefaliczną. Na podstawie tego dekretu skasowano około 2500 parafji oraz odebrano około 700 cerkwi. Przy tej akcji nie obyło się w wielu miejscowościach bez starć z agentami GPU. oraz oddziałami wojskowymi, jak to miało np. miejsce we wsi Dekanka, okręgu poltawskiego, gdzie oburzona ludność rozbroiła oddział wojska i odebrała z jego rąk aresztowanego prob.

### B. B. a katolicyzm.

Ks. Z. Choromański, pisząc w „Kurjerze Warszawskim“ na temat wychowania chrześcijańskiego, zaznacza, że walka w obronie zasad katolickich nie jest prowadzona w celach politycznych, przyczem takie zajmuje stanowisko:

**„W ostatnich czasach, ilekroć odezwie się głos opinji katolickiej w obronie prawdy katolickiej, podważanej, a może tylko niedocenianej, czy nie zrozumianej przez czynniki rządowe, natychmiast zarzuca się opinji katolickiej przez pewne sfery robotę antyrządową.“**

„Jest to jakieś wielkie nieporozumienie — bo nie o politykę tu chodzi, nie o robotę antyrządową — ale o obronę prawa Bożego i prawdy katolickiej.“

„A już nie nasza wina, że wiceprezes B. B., poseł ks. Radziwiłł w najbardziej zasadniczej kwestji, występując w obronie praw katolickich, zastrzegł się, że mówi nie w imieniu BB., a tylko wyłącznie w swoim — natomiast p. Jaworska też z BB. mogła w mieniu całego klubu oświadczyć, że niepokój, który powstał na prawicy o to, co się dzieje w szkole, jest wyrazem nieufności do duchowieństwa.“

„Niechże więc nikt nas nie wini o to, że do klubu BB. zaufania nie mamy“.

Ogłędność, z jaką ks. Choromański sformułował swoje myśli, tem silniej uwypukla ostatnie jego zdanie, wyrażając niewątpliwie pogląd najbardziej miarodajnych czynników w świecie katolickim. Sama zresztą osoba autora artykułu, wybitnego księdza, niezwiązanego bliżej z życiem politycznym, podnosi znaczenie tych doniosłych uwag.

### Dziwny przypadek.

Donoszą z Torunia co następuje:  
W sobotę wieczór, gdy Prezydent Rzeczypospolitej przybył z Żuru do naszego miasta i z całym orszakiem skierował się do mieszkania p. wojewody, wszystkie ulice zaległy tłumy publiczności. Osoby, zebrane przed willą p. wojewody, były świadkami bardzo dziwnego wypadku. **W ostatniej chwili, gdy zabłysła elektryczna iluminacja na fasadzie willi p. wojewody, żarówka, okalająca portret Pilsudskiego, nagle zgasła, natomiast światło, otaczające portret Prezydenta, paliło się nadal. Dopiero po usunięciu defektu w przewodach, co trwało dobre dwadzieścia minut i było komentowane przez zebraną publiczność, nastąpił wyjazd Prezydenta do willi p. wojewody.**

**Przeciw traktatowi handlowemu z Polską.**  
Katowice, 18. 2. (AW). „Związek Przemysłowców“ na niemieckim Śląsku już po raz trzeci zwrócił się do rządu Rzeszy z protestem przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską. „Związek Przemysłowców“ nie zgadza się na udzielenie Polsce kontyngentu węglowego, motywując protest złym stanem górnictwa na niemieckim G. Śląsku i stałym wzrostem bezrobocia.

### Krwawe wybory.

W niedzielę odbyły się w Bułgarii wybory do rad gminnych, przyczem blok rządowy odniósł zwycięstwo. W kilku miejscowościach przyszło do krwawych starć. W gminie Gowodarom zebrało się kilkuset chłopów uzbrojonych w broń palną i pałki. Banda ta zabiła dwóch agitatorów wyborczych z stronnictwa rządowego. Jeden z żandarmów, który występował przeciwko chłopom został zabity, drugi ciężko ranny. W miejscowości Szezdmedinowa w okręgu Ichtiman tłum przypuścił atak na lokal wyborczy, żandarmi dali salwę. Jeden z demonstrantów został zabity, jeden żandarm odniósł ciężkie obrażenia, zabito również sekretarza gminnego.

### O reformie podatku przemysłowego.

Warszawa, 19. 2. (kor. wł.) Posiedzenie podkomisji, wybranej dla rozpatrzenia podatku obrotowego, nie doszło do skutku wskutek nieobecności prezesa podkomisji prof. Krzyżanowskiego, który wyjechał na urlop miesięczny. **W kołach jejt reformy podatku przemysłowego, który nie u sejmowych duże wrażenie wywołał rządowy przeglądnię w niczem naistotniejszych wymagań życia gospodarczego.** Komisja zbierze się ponownie w środę i przystąpi do rozpatrywania zarówno wniosku Klubu Narodowego, jak i projektu rządowego.

### Konferencja londyńska walcu.

Do dziennika „Paris Soir“ donoszą z Londynu, że na wieczorne galowym wydanym przez prezesa ministrów francuskich, Tardieu, w gmachu ambasady francuskiej, dla delegatów państw uczestniczących w konferencji rozbrojenia morskiego, tańczono niemal wyłącznie walca.

Zabawa rozpoczęła się dźwiękami słynnego walca straussowskiego „An der schoenen blauen Donau“, poczem do późna w nocy tańczono prawie wyłącznie pod takt walców Straussa, Lannera i Lehara.

Można było z góry przewidzieć, że przy dzisiejszej modzie długich sukien balowych, podrygujące tańce amerykańskie będą z sali balowej wyłączone.

### Odsłonięcie starego Rzymu.

Według planu, przedstawionego rządowi przez gubernatora Rzymu, ks. Boncompagni Ludovisi, w d. 21 kwietnia, jako w rocznicę powstania Wiecznego Miasta na Palatynie, zwanego dniem narodzin Rzymu i uznanego za uroczyste święto narodowe, które każdego roku władze rzymskie starają się uświetnić przez wzbogacenie zabytków Wiecznego miasta, nastąpi połączenie Forum Augusta z Targami Trajana.

Po zburzeniu kilku domów z XVIII w., pozbawionych wartości architektonicznej, osiągnięta będzie imponująca całość archeologiczna.

### Nowe dokumenty o Wilhelmie II.

Na jednym z ostatnich posiedzeń francuskiej Akademji umiejętności historyk francuski, Muret zawiadomił zebranych, że znalazł się w posiadaniu nowych, autentycznych dokumentów, dotyczących się zrzeczenia się tronu przez Wilhelma II i przedstawiających w zupełności nowym świetle ucieczkę byłego cesarza Niemiec z belgijskiego terenu walki do Holandji.

Wprawdzie Muret, znany jako historyk bardzo rzetelny i sumienny, nie dotychczas nie powiedział o źródłach, z kąd dokumenty te otrzymał, w każdym jednak razie zapowiada dalsze rewelacje.

### Flegmatyczny pilot.

W Paria Amara wpadł do morza w tych dn. — jak donoszą z Rzymu do „Prager Presse“ — samolot egipski.

Samolot prawie natychmiast zatonął, ale pilot jego, nie doznawszy żadnych obrażeń, utrzymał się na powierzchni morza i popłynął spokojnie w stronę lądu, nie wypuszczając nawet z ust palonego papierosa.

Podziękował też łodziom, które pośpieszyły mu na ratunek, za pomoc, oświadczając, że sam dopłynął do brzegu.

Gdy wreszcie wylądował, okazała się że jest pierwszym szambelanem króla egipskiego Fuada.

Flegmatyczny pilot, udawszy się do najbliższego hotelu, zatelefonował na lotnisko Ciampino z prośbą o dostarczenie mu nowego samolotu.

Zawiadomiony o tem, włoski minister lotnictwa, Balbo, rozkazał, aby natychmiast wysłano dyplomacie egipskiemu żądany samolot, ale z doświadczonego pilotem.

### Wykłady dla cudzoziemców w uniwersytecie w Perugji.

Włoski królewski uniwersytet w Perugji ogłosił serję wykładów uniwersyteckich dla cudzoziemców.

Wykłady te odbędą się w lipcu, sierpniu i wrześniu, obejmują zaś politykę, historję, literaturę i sztukę włoską; specjalny kurs etruskologii, oraz kurs języka włoskiego.

Bliższych informacji udziela sekretariat uniwersytetu: Palazzo Gallenga, Perugia, Włochy.

### Samochód pod pociągiem.

Londyn, 18. 2. (Radio). Reuter donosi z Melbourne, że pociąg pasażerski wpadł na przejeżdżający przez przejazd kolejowy w pobliżu Werribee samochód, w którym było 10 osób. W katastrofie znalazło śmierć 5 osób, 4 odniosło ciężkie obrażenia, jedna wyszła z wypadku cała. Samochód rozbity.

### LUDWIK STASIEK

## BRANDENBURG

### 34) Kraina słowiańskich mogił

Kto splamił się zbrodnią, kto skrzywdził wdo wę, zagrabił mienie sieroty, ten nie ma mogiły. Niechże jego pamięć zaginie, niechże nawet grób nie przypomina, że on żył na świecie.

Ludziom, którzy polegli w obronie rodzinnej ziemi, których zwłoki poniewierają się w czarnem polu, ludziom, którzy zginęli lub w niewoli niemieckiej zmarli, wznosi się pusta mogiła. Buduje się ich prochom grób z kamienia i zostawia się go pustką. Znak, że ziemia ojców zawsze wygnała do swego łona przyjaciac gotowa.

Ze skaliska wytłumie kmięć ogromne głazy kamieni, aby z nich zbudować wieczne dla żony swej, ojca, brata lub druha mieszkanie.

W czterokąt ustawia kamienie, a mieszkanko mogilne pokrywa wielkim płaskim głazem. Tam spokój, tam cisza, tam już niema trosk życia, tam wróg ze zachodu już krzywdy wyrządzić nie może. Zmarłego nie powiesi już królewski żółdak, nieboszczyk nie będzie już widzieć, jak mordują jego dzieci, hańbią żonę, jak jego domowizna płonąca pochodnią goreje. Bo w mogile panuje Nijsa, przemożna bogini nicości.

Na środku żałobnej komory stawia się popielnicę z prochami. Zgrabnie wytoczył ją z gliny zdum, w kształcie wielkiego dzbana. U dołu gładka jej powierzchnia, w środku pas runicznym piśmem pokryty.

Kapłani słowiańscy, którzy od Normandów futorkiem pisać się nauczyli, znaczą popielnicę nazwiskiem zmarłego, piszą na urnie hasła o zaklęciu świętej wiary. Powyżej napisów narysował zdum obrazkiem zajęcie zmarłego, wypisał czem się wsławił, jakie było jego znaczenie. Łowiec ma na popielnicy wyrysowanego jelenia, rybak żółdż, żołniers rękę z mieczem. Z wierzchu pokry-

wa urnę dach gliniany, w zgrabny rysunek strojny, piękny kształt wykonany. Zdum stara się nadsładować rvsy zmarłego i wyraz jego twarzy wypukłą rzeźbą na pokrywie znaczy. Gdy garncarska robota gotowa, wsypie się w nią prochy i wstawia do grobu.

Obok popielnicy chowa się tam kilka innych naczyń z gliny. Książęciu zostawiają kapłani w urnie nadmorskiej wino, kmieciowi daje się stągiew miodu i udziec sarni. Żołnierz ma w grobie oszczep lub miecz, cieśla siekierę kamienną. Niewiasta ma naramiennik, żelazny pierścień i zausznice ze spiżu.

Ostatni wchodzi do grobu kamienny, drewniany lub gliniany posazek boga. Wyciosał go snyder, aby wraz ze zmarłym w ciemną krainę pytań poszedł Jesse, aby tam dał mu uokój, którego tu na ziemi niema.

Na niskim grobie kmiecym sadzi się sosnę, świerk lub dębinę. Wyrośnie drzewo, korzenie obejmą serdecznym uściskiem kamienną mogiłę, w której śpi tysiące lat człowiek, czekając na sąd, przed którym staną zdać sprawę ludzie i narody.

Przez sosnę, stojąc na grobach, widać granatowe niebo, na niebie błyszczą gwiazdy, jakby lampki nad mogiłami zmarłych. Horyzont zaślała szeroka, lilijowa chmura, z nad chmury wznosi się ogromny księżyc, jak wielka błyszcząca tarcza miedzi. Między mogiłami snują się niebieskie wstęgi mgieł, rosa padła na zimowity, macierzanki i smółki kwitnące na grobach, w perłach rosy iskrzy się księżyc na kwiatach, trzepocąc skrzydłkami wieszając się nocne cmy.

A przez kościelec idzie Mściwoj, nie wiedząc dokąd idzie, jaki cel jego drogi. Minął okopy grobów, wysadzone ostrą tarniną, minął jawory, które dumają na straży poświęconej ziemi, gdyż — z ciemni lasu wyszła ku niemu kobieta.

— Mściwoju! Mściwoju!

— Toś ty — Bogno — Toś ty...

— Ja, mój drogi, ja! — zawołała dziewczyna — rzucając się na szyję Mściwoja, tuliąc się do jego piersi, patrząc w jego oczy. Zawisła na szyi rycerza krasawica i za chwilę — rzutem zrądnionego strzała sokoła odskoczyła od niego.

— Co to?! Co to Mściwoju znaczy?

— Bogno. —

— Tyś zimny dla mnie, jako wicher grudniowy, w oczach twych — taki chłód, śmierć.

— To nic, Bogno — uspokój się.

— Pojść i zrozumieć nie mogę.

— Skąd? Idę za tobą, szukałem śladów twoich, gdyś opuścił mnie, szłam za tobą, gdyś dążył w ypprawą w braniborskie lasy.

Mściwoj zadrztał. Wstrzymał dech, otworzył szeroko oczy, rozchylił usta.

— Co? Ty widziałś.

— O czem mówisz?

— Mnie i...

— I kogo? — zapytała dziewczyna.

Mściwoj odetchnął.

— Nic, nic.

— I kogo? pytam cię, Mściwoju.

— Kogo? pytasz się kogo?

— Odpowiedź mi zaraz!

— Mówiłem z... margrafem — o sprawach ważnych...

— Kłamiesz! Ty mnie zdradzasz!

— Nie, nie.

— Tak!

— Wierzaj mi, Bogno.

Dziewczyna miała oczy łez pełne. Stała przed rycerzem blada i drżąca, wyciągała do niego białe ręce i wybuchła płaczem rozpacz.

— Co ty ze mną czynisz, Mściwoju?

— Nic, nic, uspokój się, Bogno.

— Oszukujesz mnie!

— Nie.

— Słowo i przysięgę łamiesz!

— Nie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

**Tuchola. (Z Tow. Kupców Samodzielnych).** W lokalu „Browaru” odbyło się w ubiegłym tygodniu doroczne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Na marszałka walnego zebrania wybrano p. Szulczyńskiego, który przeprowadził wybory nowego zarządu. Skład tego przedstawia się następująco: pp. Stanisław Janeczowski — prezes, Bernard Lamparski — zastępca, Jan Lewandowski — sekretarz, Stanisł. Maćkowski — zastępca, Edmund Dahlke — skarbnik. Rozenkiewicz i Marciniak — ławnicy, B. Thiel, Wawrzynowicz i Borkowski — komisja rewizyjna, Weyna Wiórek i Bąkowski — poczet sztandarowy.

— **(Kradzie maki).** Pewien gospodarz z Gostycyna przyjechał do miasta na targ, a zarazem przywiózł do młyna p. Praśniewskiego zboże do przemiału. W drodze powrotnej zjechał przed młyn, by zabrać swój przemiał, gdyż jednak w młynie nikogo nie było, zabrał swoją mękę na wóz a w dodatku jeszcze pół worka pszennej maki na szkodę p. Praśniewskiego, poczem odjechał szosą w kierunku Gostycyna. Zaraz za miastem skręcił w las, tu mękę złożył z woza i schował, by zjechać jeszcze raz przed młyn, pod odbiór rzekomego przemiału. W międzyczasie została kradzież spstrzeżona ów gospodarz podejrzany jako sprawca przyznał się do winy.

**Osie, pow. świecki. („W górę serca”).** Miejscowe Stow. Młodzieży Polsko Katolickiej urządziło onegdajszego przedstawienie amatorskie. Na wstępie powitał licznie przybyłych gości ks. wikary Burdyn, który aczkolwiek dopiero krótki czas jest w Osiu, zajął się bardzo tutaj Stow. Młodzieży. Następnie odegrał zespół amatorski, ku ogólnemu zadowoleniu, dramat pt. „W górę serca”.

**Świecie, nad Wisłą. (50-lecie pracy zawodowej).** Przed kilku dniami obchodził znany tu zaszczytnie mistrz szewski p. A. Neumann 50 letni jubileusz mistrzowski. Miejscowy Cech Szewski, którego jubilat był przez szereg lat przewodniczącym, wręczył mu w tym dniu piękny dyplom. Jubilatowi „Szczęść Boże” w dalszej zbożnej pracy.

**Turzyn, pow. świecki. (Wydzierżawienie polowania).** W dniu 21 bm. o godz. 13-tej wydzierżawia tutejsza gmina w miejscowej oberży, polowanie na terenie 650 ha gminy Turzyna na lat 6.

**Król. Głogówko, pow. świecki. (Srebrne gody małżeńskie).** Małżonkowie Jan i Walerja z Rybczyńskich — Megerscy obchodzili ostatnio swoje srebrne gody — 25 lecie zgodnego i wzorowego współżycia małżeńskiego. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

**Lińsk, pow. świecki. (Założenie Tow. Powst. i Wojaków).** Staraniem pp. Mrozka ze Śliwic Gwiżdzały ze Śliwiczek, nauczyciela Nalikowskiego z Lisin, założono tutaj Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Na członków nowej placówki zapisało się około 30 obywateli. Zarazem ukonstytuował się zarząd, w następującym składzie: pp. Kaszewski — prezes, Antoni Kamiński — sekretarz, naucz. B. Brill — komendant, sołtys Kręcki skarbnik, nauczyciel Antoni Prochowski — referent oświatowy. Nowo założonemu Tow. życzy redakcja „Dziennika” i „Ludu Pomorskiego” jaknajpomysłniejszego rozwoju.

**Świekatowo, pow. świecki. (Z Tow. Ludowego).** W niedzielę zaraz po nabożeństwie odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Ludowego na Świekatowo i okolicę. Po sprawozdaniu zarządu dotychczasowego, wybrano w skład nowego pp.: Wojciecha Boćka ze Świekatowa — prezesem, Józefa Czarnowskiego z Janiej Góry — zastępcą, Kazimierza Kuczora — sekretarzem, Sykstusa Sinda — zastępcą, Andrzeja Włocha — skarbnikiem, W. Boćka bibliotekarzem.

— **(Walne zebranie Kółka Rolniczego).** Przed kilku dniami odbyło się doroczne walne zebranie Kółka Rolniczego, przy niezwykle licznych udziałach członków. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących zdał prezes p. Wojtalewicz sprawozdanie z rocznej działalności zarządu. Warto nadmienić, że Kółko liczy 61 członków. Na terenie Kółka istnieją i dobrze prosperują: Kasa Stefczyka, Kółko Hodowlane, Sekcja Przysp. Rolniczego, Kółko posiada własną bibliotekę. W ciągu roku sprowadzono dla członków 3150 ctr. nawozów sztucznych, 1500 centnarów węgla, 300 ctr. ospy itd. Powołano na marszałka walnego zebrania p. Andrzej Włoch, po udzieleniu absolutorjum zarządowi starym, przeprowadził wybór nowego zarządu. W skład tegoż wchodzi: pp. Alojzy Wojtalewicz — prezes, Andrzej Włoch — zastępca, Sykstus Sinda — sekretarz, Jan Szczesny — zastępca, Buczkowski — skarbnik, Szczepan Baumgart bibliotekarz, Antoni Sinda i Januszewski — komisja rewizyjna.

**Łowin, pow. świecki. (Nowy zarząd Tow. Powst. i Wojaków).** Na ostatnio odbytem walnym zebraniu miejscowego Tow. Pow. i Wojaków, ukonstytuował się zupełnie nowy zarząd w następującym składzie: pp. Bartłomiej Doniek — prezes, Józef Wojniczak — zastępca, Wojciech Mroczek — sekretarz, Józef Sułkowski — zastępca, Waleń Rybacki — skarbnik, Stanisław Flis — komendant, Edmund Dachtera zastępca, kier. szkoły Leonard Klein referent oświatowy, Sznajdrowski, Tułak, Lepak i Sułkowski — poczet sztandarowy.

**Lubichowo. (Złote gody).** Pięćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego, obchodzili w ubiegłą niedzielę pp. Erdanowscy. Jubilatowi szczęść Boże!

**Osieczno, pow. starogardzki. (Przytrzymanie bandyty).** Miejscowemu posterunkowi policji, udało się przytrzymać niejakiego Wróblewskiego, poszukiwanego za różne włamania i kradzieże. Ostatnio dokonał napadu rabunkowego u Giełdona w Klarinach, gdzie skradł różnych domowych rzeczy, ogólnej wartości 2,000 zł. (u. z.)

**Nowacerkiew, pow. starogardzki. (Zabawa rolnicza).** Onegdaj odbyła się w Nowejcerkwi zabawa rolnicza, urządzona przez miejscowe Kółko Rolnicze. Liczni obywatele ziemscy z Nowejcerkwi oraz szerokiej okolicy zaszczytili swą obecnością wspomniany bal. Zauważyliśmy na balu między innymi szkołę rolniczą z Bielawek z jej gronem nauczycielskim. Zabawy miejscowego Kółka Rolniczego należą do najlepszych, to też uczestnicy ostatniej również się nie zawiedli. Zabawa przeciągnęła się w miłym nastroju do późnej nocy. (u. z.)

— **(Tańszy chleb).** Ostatnio stanął u nas chleb. Bochenek 4-funtowy kosztuje zatem 80 gr.

**Barłówno, pow. starogardzki. (Skutki bezrobocia).** W obecnym sezonie zimowym jest jak po inne lata wielkie bezrobocie. Szczęściem zima nie ostra to i opału dużo nie trzeba, lecz już to samo słowo „bezrobocie” przejmując człowieka dreszczem. Wszystko jednak niczem, gdy się pomyśli o głodzie i nędzy, jaka panuje w chacie biedaka, wtedy mimowoli zbudzi się w każdym sercu zgroza. Jednak dużo jest takich, u których panuje nędza spowodowana lenistwem, a aby ją zatuszować popełniają kradzież. Ostatnio dokonał kradzieży u pewnego miejscowego gospodarza i to drobnie. Śledztwo wykaże, czy złodziej dokonał tego czynu z biedy, czy też dla zaspokojenia, swej pożądlivosti. (u. z.)

**Tczew. (Z towarzystwa Robotników Katolickich).** Zebranie powyższego towarzystwa odbyło się onegdaj na sali Hali Miejskiej. Dokonano na niem wyboru nowego zarządu, oraz zdano sprawozdanie z calorocznego ruchu towarzyskiego. Organizacja ta, ma poważną ilość członków.

**Tczew. (Ciekawe odczyty).** Pan pułk. Krzyżanowski wygłaszał w Tczewie ciekawe odczyty. Słuchało ich w Hali Pomorskiej przy ul. Krolewieckiej, Koło Inwalidów Woj. Rzp. Polskiej oraz Wojacy. Brawo druhowie, bowiem nie próżnujecie, lecz kształcicie siebie nietylko w obronie kraju ale i dla zdobycia wiedzy.

**Tczew. (Poradnia podatkowa).** Pan Feliks Kretf były asesor skarbowy, otworzył przy ul. Hallera nr. 20 poradnię podatkową. Załatwia on sprawy podatkowe, przeprowadza zamykanie ksiąg handlowych, załatwienia bilansów itd.

**Pelplin. (Zabawa kursistów).** Znana nauczycielka tańców, p. Różynska, udzielała w ostatnim czasie kursu tańca w sali p. Zawadzkiego. W kursie tym brały udział liczne panie oraz panowie. Uczestnicy tego kursu urządzili sobie wczoraj bal pożegnalny. Goście bawili się w miłym nastroju, a wrażenia z balu pozostały u nich na długo. (u. z.)

**Tczew. (Ze szkoły morskiej).** Wiadomo wszystkim, że szkoła morska w Tczewie, zostanie przeniesiona do Gdyni. Z racji tej, uczniowie wyżej wymienionej szkoły urządzili w niedzielę bal pożegnalny. Gości zeszło się dużo, wszyscy bowiem wiedzą że imprezy szkoły morskiej są zawsze piękne, a przedewszystkiem przyświeca im dobry cel, w tym wypadku dobro samopomocy szkolnej Sale szkoły były pięknie udekorowane, stanowią one szczyt wszystkich tczewskich dekoracji obecnego karnawału. Doborowa orkiestra oraz miły nastrój sprawił to, że goście bawili się wspaniale. (u. z.)

**Tczew. (Nieuczciwy stołowy).** O nieuczciwości pewnego stołowego, dowiadujemy się co następuje. Stołowy, jak już sama nazwa wskazuje bawił raz pewnego w restauracji. Pilnie czekał, aż goście opuścili lokal. Gospodarza ani usługi hotelowej również nie było, więc sprytny stołowy otworzył sobie szafę, gdzie stały okazałe gęsiorki i ściągnął trzy z nich napełnione winem. Schował butelki z srebrzystym płynem i czmychnął. (u. z.)

— **(Z zebrania NPPT.).** Walne zebranie miejscowych NPPT. odbyło się w ubiegłą niedzielę przy wielkim udziale członków. Godne uwagi były piękne referaty wygłoszone przez członków okręgowego zarządu, oraz ukonstytuowanie nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes Czerwiński, zastępca Szczygielski, sekretarz Falkowski, zastępca Lewiński, skarbnik Korprowski, zastępca Czubkowski, ławnicy Miszewski, Bąkowski i Kaczyński. (u. z.)

**Tczew. (Nieszczęśliwy wypadek).** Pewien obywatel z Tczewa, szedł onegdaj szosą do Stanisławia. W pewnej chwili najechał na niego samochód, zadając mu dotkliwie obrażenia. Winę jak się zdaje ponosi szofer, jadąc szaloną szybkością. Kiedyż nareszcie skończą się te karkołomne wyścigi?

**Gołębiewko, pow. tczewski. (Kradzież).** Do pewnego gospodarza w Gołębiewku zakradli się onegdaj złodzieje. Lupem ich padł koń. Dla biednego gospodarza jest to strata ogromna, zatem policja wdrożyła energiczne śledztwo dla wykrycia bezczelnego złodzieja.

**Pelplin. (Wiadomości kościelne).** Kurja biskupa zamianowała radcą duchownym ks. Polikar, pa Gulgowskiego, proboszcza w Kielbasinie.

— **(Wśród polek.)** Miejscowe towarzystwo Polek, urządza wieczorowe kursy robót ręcznych. Panie schodzą się do lokalu p. Zawadzkiego, gdzie wśród miłej pogadanki spędzają zimowe wieczory. Za zrealizowanie tak pożytecznego czynu jakim jest uczciwa praca, a nie waleśanie młodych po ulicach itp., należy się przewodniczącej towarzystwa p. Knastowej, szczerze uznanie.

— **(Więcej ostrożności).** Czasami człowiek staje się tak nieroztropnym, że zasługuje aż na liść. Pewna paniienka miała silny ból zębów. Wszelkie środki zapobiegawcze, okazały się bezskuteczne. Biedne dziewczę nie wiedziało co z sobą zrobić, więc położyło się do łóżka przykładając do buzi naczynie z wrzącą wodą. Dziewczynką ze zmęczenia usnęła. Nagle zerwała się z krzykiem z posłania, sparzyła sobie bowiem okropnie twarz. Niefortunną dziewczyna musiała się udać w pomoc lekarską.

**Pelplin. (Z Sodalicji Marjańskiej).** Onegdaj od walnego zebrania miejscowej Sodalicji Marjańskiej, w której szeregach mieści się prawie cała młodzież żeńska, Stowarzyszenie, mając za swego Moderatorem Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Dominika, nie zbacza ani na chwilę z swej drogi ideałów i celu, rozwijając się z każdym dniem. Na wspomnianem zebraniu zdała sekretar ka sprawozdanie z ostatniego zgromadzenia członkiń.

— **(Złodziej domowy).** W pewnym domu grasował od dłuższego czasu domowy złodziej, gdyż systematycznie ginęły węgle. Dopiero gdy drzwi zamknięto, węgiel przestał gdzieś znikać. Należy ubolewać że takiego draba który zabiera cudzą własność nie przychwyciono.

— **(Złoty krzyż zasługi).** Profesor miejscowego gimnazjum ks. Zaremba, otrzymał złoty krzyż zasługi.

**Pelplin. (Zmarła z krwotoku).** Pewna młoda paniienka, krewna ks. kanonika Kurowskiego, uległa niebezpiecznemu krwotokowi. Wspomiana paniienka bawiła wszystkich ostatniego dnia swym miłym szczebiotem, którym zyskiwała sobie zawsze ogólną sympatyję i miłość. Krytycznego dnia pisała listy, nie przeczuwając nawet swego bliźkiego zgonu. W nocy dostała silnego krwotoku. Łoże zaczerwieniło się niebawem krwią a w niem dogorywało młode życie. Ksiądz przyszedł z św. olejami, aby ją zaoprzyżyć na drogę wieczną. Z odejściem księdza zamknęły się na zawsze powieki dziewczęcia, a na pozostałych spłynął potok smutku i żaloby. Wypadek ten poruszył wszystkich mieszkańców, bowiem Zmarła cieszyła się dobrą opinią. (u. z.)

**Pelplin. (Ofiara śpiączki).** Do szpitala św. Józefa w Pelplinie przywieziono przed 10 dniami niejakiego Władysława Przybyszewskiego z Kałichnowa, który od 11 dni bez przerwy spał.

Wszelkie usiłowania lekarskie w kierunku przywrócenia choremu przytomności okazały się daremne. Przybyszewski wczoraj nie przebudziłszy się, zmarł. Według przypuszczeń lekarskich, zaszedł tu rzadki w Polsce wypadek śpiączki.

**Pelplin. (Tajemniczy zamach w pociągu).** Dn. 12 bm. do przedziału II klasy pociągu osobowego, zdążającego z Tczewa do Bydgoszczy, weszła nieznaną kobietą, której zachowanie się było niezwykle podejrzane. W pewnej chwili pasażerka wydo była z torebki flakonik z jakimś płynem i zaraz potem pasażerów ogarnęła senność. Jeden z nich ziemianin z pod Pelplina, w ostatniej chwili zdołał otworzyć okno, co zapobiegło działalności narkotyku. Na dworcu w Pelplinie zatrzymano tajemniczą niewiastę, którą okazał się przebarny mężczyzna. Dotychczas nie chce on wyjawić swego nazwiska.

**Wejherowo. (Loterja tow. gimn. „Sokół” w Wejherowie).** Tow. gmin. „Sokół” w Wejherowie podaje niniejszem do wiadomości, że ciągnięcie loterji fantowej odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 23-go lutego br., wobec czego uprasza się zainteresowanych o zwrot nierozsprzedanych losów wzgl. o przekazanie gotówki najpóźniej do dnia 17-go lutego br. na konto P. K. O. nr. 212,322 gdyż w przeciwnym razie losy do czasu tego nie pokryte uważać się będą za nieważne.

Wszelkie pisma uprasza się o łaskawy kilkakrotny przedruk.

**Gniezno. (Samobójstwo umysłowo - chorego lekarza).** Od marca ub. roku przebywał na leczeniu w zakładzie psychiatrycznym „Dziekanka” 32 letni dr. Henryk Paprocki, który swego czasu był lekarzem psychiatrą w zakładzie dla umysłowo - chorych w Ochorówku pod Łodzią. W ub. śródu około godz. 16-tej kobiety zbierające chróst w lesie miejskim, niedaleko leśniczówki zauważyły wiszącego na drzewie mężczyznę, którym okazał się wspomniany wyżej lekarz. Samobójstwo popełnił denat prawdopodobnie około południa. Wobec czego o ratowaniu denata mowy być nie mogło.

**Gdańsk. (Uduślił się smoczkiem).** W Siennej Hucie pod Gdańskiem połknął smoczek 16 miesięcy liczący wychowanek szwecowej Wohlertowej i pomimo spieszonej pomocy lekarskiej uduślił się. Władze zarządziły zbadanie trupa malca, aby stwierdzić istotną przyczynę śmierci.

# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 20. lutego 1930 r.

## Akademja uroczysta

z okazji VIII-go lecia Koronacji Ojca Świętego Piusa XI. w niedzielę, 23 lutego 1930 r. o godz. 8-mej wieczorem w sali szkoły powszechnej w Chojnicach.

## Z Rady Miejskiej.

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej, które się odbyło o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej, zagał w obecności członków Magistratu pp. Bonina, Huberta, Kunowskiego, Wagnera, Stamma i Ulandowskiego, przewodniczący Rady p. mecenas Kopickei.

Na wstępie radny p. Gibas podaje do wiadomości protokół z miesięcznej rewizji, Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chojnic za miesiąc grudzień 1929 roku, której obroty kasowe wynosiły w dochodzie 3,748,194,39 zł., w rozchodzie 3,719,629,71 zł., pozostaje stan gotowizny: 28,564,68 złotych, oraz protokół z miesięcznej rewizji tej samej Kasy za miesiąc styczeń, gdzie obroty kasowe w dochodzie wynosiły 273,608,27 zł., w rozchodzie 264,805,69 zł. pozostaje stan gotowizny: 8,802,58 zł.

W dyskusji nikt nie zabrał głosu, wobec czego protokół przyjęto.

Następnie radny p. Wyka przedkłada wniosek Magistratu, tyczący kupna nieruchomości dawniejszej Pomorskiej Fabryki Lnu, położonej przy ulicy Towarowej, na cele pomieszczenia kompanii karabinów maszynowych tu. Baonu Strzelców. Zaznacza, iż przy budowaniu tych ubikacji, władze wojskowe są gotowe domy te później zakupić na własność. Rada Miejska przychyliła się do wniosku Magistratu.

Sprawę dostarczenia przez Magistrat mieszkań dla 5 podoficerów zawodowych w p. i ich rodzin, referuje radny p. Wysocki. Mianowicie wniosek Magistratu idzie w tym kierunku aby przez udzielenie kredytu w wysokości 8,200,— zł. dla Spółdzielni Domków Ogródkowych, ułatwić teże Spółdzielni, wykończenie budowy 5 domów wzgl. mieszkań, w których znalazłby pomieszczenie zainteresowani podoficerowie. Komisja Przygotowawcza nie może się jednakże przychylić do wniosku Magistratu, ponieważ przedłożony w tej sprawie materiał wykazuje pewne usterki i braki.

W odpowiedzi na powyższe wyjaśnia p. radca Stamm, że Magistrat z uchwałą Kom. przyg. nie może się pogodzić, gdyż podoficerowie, którzy dotychczas zajmują mieszkania w koszarach przy ulicy Koszarowej, muszą także z dniem 15 marca br. opróżnić, ponieważ do Chojnic przyjeżdża znaczniejsza liczba poborowych, którzy będą musieli być stacjonowani w wspomnianych koszarach.

Radny pan Kaletta wnosi o przedłożenie Radzie Miejskiej warunków umów, zawartej przez Magistrat i Dowództwo tu. Baonu Strzelców, ażeby w ten sposób się dowiedzieć o pewności zagwarantowania udzielić się mającej na ten cel pożyczki.

Radny p. Remberek zapytuje, czy ewtl. z funduszy uzyskanych z poboru podatku od lokali nie można otrzymać odpowiednią pożyczkę, dla pobudowania takich właśnie domów mieszkalnych dla wojska.

Radny p. Górecki sprzeciwia się wywodom przedmówców, prosząc o przychylenie się do wniosku Magistratu, podnosząc prztem, że miasto winno jednak z wojskiem zgodnie współpracować.

Na wszystkie te wywody wyjaśnia radca p. Stamm, że zawarte kontrakty Magistrat już posiada. Dalej je pomoc Magistratu polega tylko na tem, by podpisać budującym, weksle gromadnościowe, które już są odpowiednio zagwarantowane przez żywo Spółdz. Domków Ogródkowych. Magistrat przyczyni się w ten sposób do uzyskania dla budujących określonej kwoty pożyczki, której bez porczenia Magistratu trudno albo wogóle nie byłoby im możliwym uzyskać. W sprawie tej przemawiali jeszcze radni Zabrocki, Wysocki, Fons i Gibas, lecz w końcu zebrani uchwalili przychylić się do wniosku postawionego przez p. radnego Kaletta, w brzmieniu: Upoważnia się Magistrat do udzielenia poreki na wekslach, celem zaciągnięcia pożyczki w wysokości 8.200 zł dla Spółdzielni Domków Ogródkowych, pod warunkiem, że Spółdzielnia wykaże się zawartą umową między wojskiem, że takowa przyzna wymienioną liczbę mieszkań dla rodzin podoficerów i to najdalej w terminie do dnia 15 marca br. bez jakiegokolwiek dopłaty do czynszu ze strony Magistratu.

Pozatem radny frakcji niemieckiej p. Schloński zapada, iż do przetargu publicznego o postojowe na targach i iarmarkach staneli tylko pp. Drzewicki i Gill, którym też Magistrat wdzięczował postojowe za opłatą 8200, zł. rocznie. Na wniosek Kom. przyg. przychyliła się Rada Miejska jednogłośnie do projektu Magistratu.

Do punktu 5-go porządku obrad referuje radny p. Wyka. Mianowicie Jakób Szczenański zalega już od dwóch lat z zaplaceniem czynszu naimu. Wszelkie upomnienia i wdrożone postępowanie egzekucyjne pozostały bez skutku. Magistrat wnosi o powzięcie uchwały, celem przeprowadzenia eksmisji. Radny Remberek i Górecki proszą o odroczenie sprawy do wiosny. Radca Sz. jest z zawodu dekarzem i są mniemania, że na uzyskanie pracy zaległości swoje ureguje. Radca Bonin i Hubert jakoteż radny Artjuch stwierdzają, tylko zła wola Sz., który absolutnie nie okazuje chęci i nie poczuwa się do zaplacenienia zaległej kwoty.

Na propozycję przewodniczącego p. mec. Kopickego, większością głosów przyjęto wniosek Magistratu.

W dalszym ciągu radny p. Wyka zawiadamia, iż Kom. przyg., która obradowała nad regulaminem tycz. o oddaniu robót i dostaw, postanowiła sprawę tę odroczyć, celem zmodernizowania pewnego paragrafu ośnoznego regulaminu. Obecni jednogłośnie godzą się z tem wnioskiem.

W końcu radny p. Wysocki referuje, że w skład Komisji Rewizyjnej wchodzi 4 członków z poza grona członków Rady Miejskiej, a mianowicie pp. Meller, Bolle, Zabłocki i Stander. Fakt ten sprzeciwia się obecnym istniejącym przepisom, wobec czego Kom. przyg. proponuje w miejsce nieprawnie wybranych, uzupełnić komisję wyborem pp. Rhodogo, Filipiaka i Kozubskiego.

Radny p. Artjuch proponuje w miejsce p. Rhodogo p. radnego Gibasa. Radny p. Maliszewski również przemawia w tym kierunku, zaznacza jednak, że proponowany wybór przez Kom. przyg., świadczy o „bezczelnej” robocie pokątnej teże komisji. Przewodniczący Rady Miejskiej, zapytuje się radnego p. Maliszewskiego, czy rozumie znaczenie słowa „bezczelność”, na co ten oświadcza, że nie a o ile by to było słowo obraźliwe, to takowe cofa.

Radny p. Górecki podnosi, iż p. Gibas jako kontroler Pów. Kasy Chorwch jest służbowo za nadto obciążony pracą, wskutek czego nie dysponuje wymaganym czasem potrzebnym do wykonania obowiązków, związanych z tym urzędem.

W końcu radny p. Remberek stwierdza, iż całe to gada nie jest „obrabić kota w miechu” i przemawia za przyjęciem wniosku Kom. przyg.

Zarządzone głosowanie nad poszczególnym kandydatem, przyczyniło się do zatwierdzenia projektu podanego przez Kom. przyg.

Na tem skończyła się oficjalna część obrad, po której nastąpiły obrady tajne.

(k.)

## Straszne zderzenie samochodu z furmanką. Dwie osoby zabite.

Dzisiejszej nocy wydarzył się okropny wypadek na szosie Tuchola — Zuchowo. Mianowicie samochód ciężarowy najechał na furmankę mistrza rzeźniczego p. Główczewskiego. Wóz został całkowicie strząskany, a p. Główczewski i jego pomocnik zabili.

Dochodzenia policyjne i sądowe w toku.

## Echa tajemniczej ucieczki.

Od kilku już dni, Chojnice głowią się nad tajemniczą i pełną domysłów ucieczką, żony pewnego miejscowego cukiernika z ulicy Gimnazjalnej. Sprawa ta po bliższym rozpatrzeniu nabiera coraz bardziej interesujących i zagmatwanych cech. Otóż jak się dowiadujemy, Pani ta, której pobyt u boku męża już się uprzykrzył, wyjechała w towarzysztwie pomocnika, zatrudnionego przedtem w teje cukierni do Katowic. Pomocnik ten p. R. nie troszcząc się bynajmniej o los własnej żony i dwojga dzieci, przedłożył pełną emocji wycieczkę nad obowiązki męża i ojca. Zresztą uciekinieryz biedy nie doznaje gdyż pod względem finansowym, dobrze się zaopatrzyła, choćby nawet niebytność była obliczona na dłuższy okres czasu. Mianowicie czuła zoneczka pobrała z konta bankowego swego męża sumę 8.500 zł. pozatem zapas gotówki razem coś około 12000 zł. Lecz nie na tem kończy się konspiracyjna robota tajemniczej Pani. Skrwicie najęła sobie bandę zbirów, których zadaniem było dokonać pewnego dnia lutego zamachu na życie zleniawidzonego męża, ażeby w ten sposób uwolnić się do trapiącej zmany.

Niestety plan zamachu został w porę odkryty i zniweczony. Jak daleko natomiast sięgała myśl bohaterskiej i przebiegłej żony, świadczy o tem fakt zabrania przez takowej polisy ubezpieczeniowej na życie jej męża. Tak samo słyszeliśmy o wypadku samochodowym, któremu uległ jej mąż, który to wypadek też widocznie był przygotowany przez najętych opryszków. Wogóle sprawa ucieczek żon, nabiera w Chojnicach pewnego rozgłosu, gdyż wypadków podobnych notujemy już więcej.

## Zawody strzeleckie w Chojnicach.

Dnia 16 bm. odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej w których wzięło udział 47 zawodników. Wyniki były następujące:

- na 25 m.:
  - Bieda Zygfryd 47 pkt. I. nagroda.
  - Szopiński Zygfryd 47 pkt. I nagroda.
  - Więclawek Wacław 42 pkt. III. nagroda.
  - Dalke Edmund 40 pkt. IV. nagroda.
  - Anochim Bogusław 39 pkt. V. nagroda.
  - Kowalski Bernard 38 pkt. VI. nagroda.
- na 50 m.:
  - Wontka Feliks 18 pkt. I. nagroda.
  - Gostomczyk Feliks 18 pkt. II. nagroda.
  - Kosiedowski Franciszek 16 pkt. III. nagroda.
  - Myszka Józef 15 pkt. IV. nagroda.
  - Orlikowski Feliks 14 pkt. V nagroda.

Nagrody w postaci żetonów zostaną wydane w dniu 1 marca br.

## Obrączka ślubna

jest do odebrania na tut. posterunku Policji Państwowej.

## Powiat

**Wiele, powiat Chojnice. (Zebranie Stronnictwa Narodowego.)** We wtorek 18 bm. odbyło się w sali parafjalnej, zebranie Stronnictwa Narodowego.

Zebranie zagał pułkownik Wrycza, prob. miejscowy, udzielając głosu jako pierwszemu mówcy p. majorowi Nieborakowi — prezesowi Stronnictwa Narodowego na powiat chojnicki, który wygłosił referat na temat: „idea wszechpol ska, Dmowski i morze polskie”.

P. mjr. Nieborak w dobrze ujętym referacie przedstawił zebrany jak zaczęła się tworzyć przed kilkadziesiąt laty myśl narodowa polska i Stronnictwo Narodowe, zwane wówczas Demokracją Narodową. Wskazał na przygnębienie jakie zapanowało w całym Narodzie polskim po nie udanem powstaniu.

Wspomniałszy myślicieli obozu narodowego Jana Ludwika Popławskiego, Zygmunta Balićkiego i Romana Dmowskiego, wskazał na tajne organizacje wychowujące młodych narodowców na dzielnych i prawych obywateli Państwa. Mówił o organizacjach takich jak: Liga Polska i Związek Młodzieży Polskiej. Nakreślając działalność 3-ech wymienionych twórców ideologii i ruchu narodo wego, zobrazował głównie działalność tego który pierwszy — przed około 50 laty wskazał na znaczenie Pomorza dla Narodu Polskiego tj. Popławskiego — redaktora tygodnika „Głosu”, a potem miesięcznika wychodzącego we Lwowie — „Przełgądu Wszchepolskiego”.

Następnie mówił p. mjr. Nieborak o celach i zadaniach Stronnictwa Narodowego, apelując o jak najliczniejsze wstępowanie w jego szeregi.

Drugi przemawiał redaktor Łukaczyński wskazując na próby fałszowania historii polskiej wogóle, a historii Pomorza w szczególności przez najmitów sanacji i masonerji twórców absurdalnych legend. Mówca podkreślał, że naciskiem, że Pomorze zawdzięcza swoje oswobodzenie wyłącznie obozowi narodowemu resp. Polskie mu Komitetowi Narodowemu w Paryżu, z Romanem Dmowskim — jako prezesem tego komitetu i przedstawicielem Polski na konferencję pokojową w Wersalu, wezwał zebranych do traktowania pogardliwie tych panów, którzy ziem zachodnich się wyrzekali marząc o tworzeniu nonsensowych efemeryd na wschodnich rubieżach, oraz tych, którzy ludzi chorych wbijają w chorobliwą ambicję, robiąc z nich nieomal pogańskie bóstwa.

(Red. Łukaczyński stwierdził, że żadna siła wodza, żadna mafia masonska nie zdoła historii zmienić, bo głupie słowo ginie, a papier jest miarodajny. Zaznaczył, że katolicka i narodowa ludność Pomorza poza Dmowskim, kocha tego, który

## NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

### Program:

- Marsz — Herzer — orkiestra nauczycielska.
  - Hymn Papieski — Eminus — deklamacja.
  - Słowo wstępne — p. Grochowski, prezes Ligi Katolickiej.
  - Roses du midu — Strauss — orkiestra naucz.
  - Wykład prof. Gim. p. Sawickiego: „Pius XI. i dzieje współczesne”.
  - Ego sum pastor bonus — Wincenty Szamotulski (1563) Lutnia: chór mieszany.
  - Śmierć Św. Piotra — Henryk Sienkiewicz — wyjątek z powieści: „Quo vadis?” — nauc. p. Synakiewicz.
  - Tu es Petrus — M. Haller — Lutnia: chór męski.
  - Chryste coś Kościół — Małg. Starszyńska — deklamacja.
  - Słowo końcowe — Ks. Kanonik Makowski.
  - My chcemy Boga — wspólny śpiew.
- O jak najliczniejszy udział uprasza  
Liga Katolicka parafjalnochojnickiej  
Ks. Makowski, prob. Grochowski.

na czele swej armji błękitnej — a nie legjonistów, strzelców czy innych pilsudczaków — wkroczył na Pomorze i dokonał w Pucku zaślubin Polski z Bałtykiem tj. generała Józefa Hallera. Mówca wspomniał, że p. Pilsudski napisał sam i mówił kilkakrotnie iż ziemię zachodnie wykreślił ze swych planów i swoich marzeń, że prócz wyzbycia się z lękim serca ziem zach., chciał dać dzikiem hordom hajdamackich rżunów Wschodnią Małopolskę, że w tym czasie gdy miały się odbyć plebiscyty na Warmji i Mazurach oraz Śląsku Cieszyńskim, wskutek marszu na Kijów, skończyło się najazdem band bolszewickich nietylko pod Warszawę, lecz aż po Brodnicę.

Dalej wspomniał o niezwykle krytycznych chwilach, jakie obecnie przeżywamy. Aczkolwiek walka rozpocznie się w sejmie, społeczeństwo winno także dać swoją aprobatę. Red. Łukaczyński, wzywa także do skutecznego popierania kościołów i duchowieństwa, walki z pachołkami sanacji i masonerji sektami relig. i zwalczania demoralizatorów w rodzaju p. Kaden - Bandrowskiego, Wacława Sieroszewskiego Boya — Żeleńskiego itd.

Na zakończenie odczytał rezolucję potępiającą: próby fałszowania historii, odmawiania zasług działaczom narodowym, poniżanie godności Narodu, szerzących się po rebelji mającej korupcję walkę z religją i ruchem narodowym wśród młodzieży, wygłaszanie plugawych odczytów i zawieranie umów międzynarodowych krzywdzących Naród Polski.

Rezolucja wyraża dalej wdzięczność i uznanie Str. Narodowemu za zdecydowanie nieustępliwe stanowisko w Sejmie, w sprawach wychowania religijnego w szkole, dążeniach do ukroczenia korupcji, wreszcie pozostawienie w rękach niemieckich przeszło 200000 ha ziemi.

Oba przemówienia nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos ks. prob. Wrycza i p. Lewiński.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego i Józefa Hallera.

## Poznańska Gielda Bydła.

Poznań 18. 2. 1930 r.

### BYDŁO:

Woly:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzegane	134—140
Mięsiste tuczone młode do 3 lat	122—128
Mięsiste tuczone starsze	100—118
Miernie odżywione	000—000

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	132—140
Tuczone miesiste	120—126
Nie tuczone dobrze odżywione starsze	108—114
Miernie odżywione	100—104

Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	120—128
Tuczone miesiste	108—114
Nietuczone dobrze odżywione	100—106
Miernie odżywione	078—080

Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	130—136
Tuczone miesiste	116—124
Nietuczone, dobrze odżywione	100—106
Miernie odżywione	000—096

Młodzieź:	
Dobre odżywione	100—104
Miernie odżywione	096—100

Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	160—170
Tuczona cielęta	150—158
Dobre odżywione	136—142
Miernie odżywione	120—130

### OWCE:

Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	140—144
Tuczona starsze skopy i maciórki	130—136
Dobre odżywione	116—126
Miernie odżywiona	096—100

### ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	226—230
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	218—222
Pełnomięsiste od 80 do 120 kg. żywej wagi	210—216
Mięsiste świnie ponad 80 kg.	200—204
Maciory i późne kastraty	180—190
Świnie bekonowe	200—204

Przebieg targu spokojny.

## Przesunięcie terminu do składania zeznań o dochodzie.

Min. skarbu komunikuje, że termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) został przesunięty z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1930 r.

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Lutnia.** Dziś wczwartek lekcja śpiewu dla chóru męskiego, w piątek dla chóru mieszanego punktualnie o godz. 7,30 wieczorem w szkole.  
Dyrygent.

### Z Kościerzyny

#### Tajemnicza afera.

#### Nadużycia sięgające paręset tysięcy złotych.

Cała Kościerzyna poruszona jest tajemniczym wypadkiem przewiezienia niejakiego Jerzego Weremiejczyka do Kocborowa jako umyślowo chorego, pomimo, że do ostatniej chwili pracował jako technik przy budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia i nie zauważono, aby kiedykolwiek szwankował na umyśle. Jak fama niesie, stoimy przed zorganizowaną dobrze bandą oszustów, którzy dopuścili się ogromnych nadużyć na szkodę skarbu Państwa Polskiego.

Sprawa — jak się dowiadujemy — przedstawia się następująco:

Jerzy Weremiejczyk pracując na 6-tym dystansie 2-go Oddziału Bud. Koleji Państw. Bydgoszcz — Gdynia, miał donieść generalnej Prokuratorji w Warszawie o nadużyciach, popełnionych na tymże oddziale przez naczelnika Oddziału — Kontowtę, naczelnika 6 dystansu — Rachlina Rumianewę, firmę budowlaną Karbowski i Kurowski oraz wielu innych. Gdy sprawcy dowiedzieli się o doniesieniu Weremiejczyka, głosili się pewien czas jakby sprawę umorzyć, a donosiela unieszkodliwić. Przez pewien czas krążyły wśród urzędników pracujących na 6-tym dystansie wersje, jakoby Weremiejczyk miał być z pracy wydalony.

Dnia 10 lutego o godzinie 9-tej ktoś z zarządu Budowy Koleji z Bydgoszczy telefonował do 6-go dystansu pytając się (po raz pierwszy w kilku latach) czy są na dystansie chorzy i czy są na urlopie. Zdziwiło to wszystkich pracowników. Odczuwano ogólnie, że stoi się przed zagadką, którą niełatwo będzie wyjaśnić. Tegoż dnia w porze obiadowej przyjął p. Jagielski dyżurujący w biurze dystansu w Kościerzynie 3 rozmowy z Kasą Chorych, w których żądano, by technik Weremiejczyk niezwłocznie stawił się do Dr. Pellowskiego.

Weremiejczyk przyszedłszy z obiadu i dowiedziawszy się od przodownika Jagielskiego o wezwaniu Kasy Chorych, udał się na miasto. Po pół godzinie wróciwszy usiadł do stołu i począł pisać podanie o zwolnienie go z dniem 1. 3. 30 r. z posady. Co go do tego skłoniło do niewiadomo, bo nie mówił, tylko był bardzo niespokojny. O godz. 6-tej wieczorem tegoż dnia, gdy pozostali w biurze pp. Rachlin, Olszewicz i Weremiejczyk, i technik Mirski, p. Rachlin płacząc błagał podobno Weremiejczyka, aby oskarżenie cofnął i podpisał różne p. R. potrzebne dokumenty, że spalił książki

niewielacyjne itp. Podczas gdy to działo się na dole p. Rachlin telefonicznie komunikował się podobno z p. Kontawtem, który ma telefon na piętrze jakie podpisy ma żądać od Weremiejczyka i jak ma z nim postępować. Dnia następnego tzn. 11 bm. żądano od Weremiejczyka podpisania innego podania, że prosi o natychmiastowe zwolnienie z posady i podpisania odwołania i przeproszenia za krzywdy pp. Kontowtę, Rachlina et consortes. Odwołanie to miało być ogłoszone w Pomorzaniu. Dalej podpisanie telegramu do Prokuratorji i Prokuratorji Generalnej, że oskarżenie swe cofa. Następnego dnia rano spotyka Weremiejczyk swego kolegę i powiada mu: Kolego dopomóż mnie bo mnie chcą albo zabić, albo wysłać do Kocborowa. Ten mu odpowiada: „Byłem już w Twej sprawie u p. Dr. Lemańczyka i ten oświadczył w toku rozmowy że już od kilku dni słyszał, że jesteś anormalny”. (parę dni przedtem Weremiejczyk pracował jeszcze przy budowie kolei jako technik.) Dalej powiedział Dr. Lemańczyk, że ożresztą w Kocborowie jeszcze raz zbadają czy irzeczenie p. Dr. Pellowskiego jest miarodajne, a istotnie jest warjatem.

Gdy przyszedł do domu, przeczuwając coś złego, Weremiejczyk prosił gospodarza Czapiewskiego na wybudowaniu u którego mieszkał o pożyczanie 30 zł. na podróż do domu. Pieniądzy nie dostał. Zasiadł więc do stołu i począł pisać list do brata. Wtem p. Czapiewska oświadczyła mu, że był tu pewien człowiek, który prosił go, żeby skoro przyjdzie natychmiast udał się do starostwa i powiedział że go chcą siłą wywieźć dziś do Kocborowa o czym dowiedziała się od p. Kontowtę. Porzuciwszy pisanie listu Weremiejczyk ubrał się i wyszedł w stronę miasta, lecz po kilku minutach wrócił mówiąc że się boi sam iść, bo w drodze mogliby go napaść. Po upływie paru minut zajęchały przed dom 2 samochody z 8 — 10 ludźmi. Jeden z nich wszedł do mieszkania oświadczając Weremiejczykowi, że natychmiast potrzebny jest na dystansie. Ten odpowiedział że zaraz pojedzie. Gdy W. natychmiast nie wyszedł, wpadło z kilku tych drabów z szoferem 11-go oddziału Jasnochem na czele do mieszkania i rzuciwszy się na W., skrepowali go w nieludzki barbarzyński sposób tak że żyły nabrzmiały i przemocą wrzuciwszy do samochodu, zabrali paczkę dokumentów (widocznie materiał oskarżający) i odjechali przed gmach 6-tego dystansu w Kościerzynie, gdzie właśnie drudzy technicy wychodzili z biura. Zapytany szofer czy ma jakie dokumenty na podstawie których w Kocborowie uznają W. jako

warjata, odpowiedział — ten machnąwszy ręką w stronę Kocborowa: „Tam już wszystko gotowe”. Po krótkiej rozmowie szofera Jasnocha z Rachlinem i Kantowtem, woźny Pawełski i szofer Jasnoch odwieźli nieszczęśliwego błagającego o zlitowanie Weremiejczyka do Kocborowa, gdzie przyjął ich lekarz Sowietów, podobno dobry przyjaciel i kolega szkolny Rachlina.

Doprawdy dziwna rzecz, żeby człowiek pracujący do ostatniej chwili jako technik przy budowie kolei, bez powodu zwarjował w przeciągu paru godzin. Cała sprawa wydaje się bardzo tajemniczą! Stoimy przed zagadką! Weremiejczyk skrepowany był w kaftan bezpieczeństwa, skąd takowy wzięto, dlaczego jeżeli był tak niebezpieczny nie poproszono pomocy policji, ale powierzono od transportowanie do Kocborowa woźnemu i szoferowi, a nie policji.

Dlatego policja nie interwenjowała gdy zrobiono wręcz napad bandycki na jego osobę w jego własnym mieszkaniu, przecież zachowywał się bardzo spokojnie i nikomu przez cały czas podczas gdy pracował w budowie kolei nikomu nic złego nie zrobił.

Krązące pogłoski jakoby choroba umysłowa w rodzinie zmaltretowanego była dziedziczna jest fałszem ukutym przez osobników z pod ciemnej gwiazdy.

Dziwimy się, że sprawę tak długo się przewlekła i tego nieszczęśliwca męczy się w Kocborowie pomimo, że jest zupełnie zdrowy. Czyż tam rzeczywiście nie może zwarjować jeżeli w ten sposób się z nim postępuje. Należałoby go odpowiednio zabezpieczyć, gdyż inaczej mógłby paść ofiarą jakiego szubrawca a przecież wie on jak tweirdzi o wszystkim i może dać władzom bardzo ważne wskazówki do wyświetlenia całej sprawy. Należy go jak najprędzej wysłuchać.

Uważamy, że władze jak najspieszniej zająć się tą pomrą sprawą. Opinia publiczna nietylko Kościerzyn, lecz całego powiatu, do głębi temi niesłychanymi zajściami poruszona, snuje przeróżne domysły, powstają najrozmaitsze plotki.

To też w interesie własnym zamieszanych w tą aferę leży, by władze sądowe niezwłocznie rozpoczęły energiczne śledztwo, w przeciwnym bowiem razie, mogą nawet ludzie ucziwi być potępionymi w opinii publicznej.

Szczegóły, które podaliśmy, są ogólnie podawane z ust do ust, częstokroć w kilkakrotnie większych rozmiarach.

Czekamy wyjaśnienia czynników kompetentnych i osób w aferę zamieszanych.

We wtorek po południu o godz. 6-tej zasnęła nasza najdroższa córeczka i kochana siostrzyczka

# Wera

w 14 wiosnie życia.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

## Otton Nehring z żoną Margot i Heinz jako rodzeństwo.

Chojnice, dnia 20. lutego 1930r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23. b.m o godz. 3. po południu z kościoła hospitalnego.



D iż rano o godzinie 6-tej zasnął po krótkich, ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy jedyny synek

# Jerzy

w 2 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

## rodzice

### Stanisław Rink z żoną z domu Behnke.

Chojnice, dnia 19. lutego 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23. bm. o godzinie 3.30 po południu z domu żałoby Podgórna 1. 416

# Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, blednice, ogólne osłabienie, et cetera, odżywką zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat D. Ktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: 387

## Liszki - Apteka

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku — jak również wszelkie przeróbki wykonuje

### K. Rogge

Gdańska 17

Poszukuje się

## Sprzedaż drewna z chojnickiego lasu miejskiego WOLNOSC

odbędzie się w publicznym przetargu i to w sobotę, dnia 22. lutego 1930 r. od godziny 10.30 począwszy w Chojnicach w hotelu p. K. letty, przy Rynku.

Sprzedawane będą dłuższe użytkowe liściaste i iglaste oraz szczypty opałowe i chróst.

Cena kupna do wysokości 500 zł. zapłacona być musi natychmiast.

Dalsze warunki sprzedaży ogłoszone będą w terminie licytacyjnym. 412

## Zarząd lasu miejskiego w CHOJNICACH.

### Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

### Mam na sprzedaż :

- 1 pluszową kanapę
- 2 fotele
- 1 damskie burko
- 1 drzwi dwuskrzydłowe
- 1 biały piec
- 1 okno podwójne
- 1 powózkę
- 1 chlew 2 bala
- 1 bronę do łąki
- 1 dryłek 401

Józefa Lipińska, Brusy, Szkoła.

### Szofer-Mechanik

z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Zgłosz. p.l. Piastowski 7 III p. Chojnice. 414

### Zgubiono

książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną.

Jan Zawalisz Ciecnochin pow. Chojnice p. Ostrowite

### Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72. Krakowska.

D. ielnej 409

### dziewczyny do kuchni

poszukuje. Hotel Engel.

### Dziś smacznie przyrządzone flaki

A. Riedel właśc. Rink 419 Gdańska 2.

Poszukuję 418

### 1 lub 2 pokoi umeblowanych

z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do ekspedycji Dzienn. Pomorskiego.

### 10 dziewcząt do pracy polnej do Wolnego miasta Gdańska.

Zgłoszenia aprzy muje Jan Nowicki, 420 Chojnice, Pietruszkowa 18.

Potrzebna zaraz

### służąca,

starsza i rzetelna. 398

### Borzyszkowska, Rynek 4.

### Uczennicy

poszukuję zaraz lub później.

### P Ziemann, Salon fryzjerski.